GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 32. — W Sobotę dnia 19. Kwietnia 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 16. Kwietnia.

Jéy Królewiczoska Mość Xiężna Ludwika Pruska, dostoyna Małżonka JO. Xiążęcia Radziwiłła, JKMci Namiestnika W. Xięstwa Poznańskiego, przybyła tu onegday z Antonina z szanowną swą rodziną w naypożądańszym stanie zdrowia.

Z Berlina, dnia 16. Kwietnia.

Dnia 12. m. b. z południa o godzinie 1. w kaplicy król. zamku odbył się uroczysty obrządek chrztu urodzonego w dniu 20. z. m. Xiążęcia, syna Jego Królewiczoskiéy Mci Xiążęcia Karola, uskuteczniony przez Biskupa Dra Eylert. Młody Xiążę otrzymał na chrzcie świętym imiona: *Fryderyk Karol Mikołay.*

Przybyli tu: Król. Wirtembergski Generał-Major, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy tuteyszym dworze, Hrabia Bismarck, z Sztuttgardu; Półkownik i skrzydłowy Adjutant N. Cesarza Rossyiskiego, Hrabia Stroganow, gońcem z Petersburga; Król. Francuzki Par, Margrabia de la Roche-Jacquelin, gońcem z Paryża; C. Austryacki goniec gabinetowy Wardivro, z Wiednia.

Odiechali: Król. Polski Generał-Major i dowódzca brygady, Potocki, do Warszawy; Półkownił i Adjutant skrzydłowy Cesarza Rossyiskiego, Xiążę Łabanow-Rostowski, gońcem do Petersburga; Tayny Radzca legacyiny i Minister Rezydent Dr. Bunsen do Rzymu.

Król. Fraucuzki goniec gabinetowy Christophe, przeiechał tędy w podróży z Petersburga do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Ludwigslust, dnia 9. Kwietnia.

Jéy Królewiczoska Mość W. Xiężna Następczyni Meklenburgska powiła dziś z południa niestety nieżywą Xiężniczkę. Major Kahlden poiechał dziś wieczor z tą smutną wiadomością do Berlina.

Z nad Menu, dnia 10. Kwietnia.

Arcy-Biskup Koloński, Hrabia Spiegel zum Desenberg i Kanstein, donosi w liście okolnym wszystkim plebanom i pasterzom dusz, iż N. Król założył przy uniwersytecie w Bonn także konwikt dla młodzieży poświęcaiącéy się teologii katolickiéy, i chce go mieć uważanym za część nieoddzielną od Arcybiskupiego seminaryum. Mieszkania dla 60 teologów i ich przełożonych iuż ukończone i instytut ten od iesieni roku zeszłego otwarty.

Dnia 8. m. b. przybył z Petersburga do Frankfortu Xiążę Łabanow Łapuszyn, Adjutant skrzydłowy N. Cesarza Rossyiskiego.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 10. Kwietnia.

Model posągu Kopernika, przywieziony do Warszawy, nie doznał w długiéy podróży żadnego uszkodzenia; iuż iest ustawiony w pracowni JP. Gregoire, przy ulicy Długiéy. Znawcy uznaią to dzieło za iedno z naydoskonalszych utworów Tornvaldsena.

JP. Michał Podczaszyński, były redaktor „Dziennika warsz.," znayduiący się teraz w Paryżu, obrany został członkiem tameczznego towarzystwa ieograficznego.

(*Wyiątek z listu pisanego z Paryża dnia 23. Marca 1828. przez bawiącego tam Polaka*).

Kiedy w Warszawie cieszyliście się z pobytu sławnego Lipińskiego, kiedy go wierszem i prozą staraliście się uczcić, my tu bawiący w Paryżu dzieliliśmy wasze uczucia — podzielcież i nasze. Bawi tu od kilku miesięcy młody nasz ziomek Woyciech Sowiński, i zachwyca naydoskonalszych znawców swoią grą na fortepianie. Jeszcze on niedał w Paryżu wielkiego koncertu, ale się iuż kilka razy dał słyszyć na publicznych zgromadzeniach. Równie on iest biegły w exekucyi, iak w kompozycyi przyiemny; iuż sobie ziednał powszechny szacunek i licznemi oklaskami był uczczony w podróży swoiéy przez Niemcy i Włochy. Gazety niemieckie i włoskie pisały o iego koncertach w Wiedniu, Wenecyi, Medyolanie, Neapolu, Parmie etc. a w tém ostatniem mieście grał na dworze Arcyxiężnéy Maryi Ludwiki, która potém była na publicznym koncercie, danym przez Pana Sowińskiego w teatrze parmeńskim.

Przybyłego do Paryża uprzeymie przyięli Francuzi, a bawiący tu Niemcy, czy przez pomyłkę, czy przez prędkość, za swego ziomka go udawali, tak się im podobała gra iego i sława, na którą sobie zasłużył w innych kraiach na początku swéy świetnéy karyery; ale nie długo byli w błędzie Francuzi, dowiedziawszy się, że P. Sowiński iest rodowity Polak, i że w całem życiu swoiém kilka miesięcy tylko bawił w Niemczech.

Nie do mnie należy sądzić o tak rzadkim talencie, ale obaczmy co o nim mówią cudzoziemcy.

Gazeta medyolańska z dnia 6. Lipca 1827., umieściła następuiący artykuł o koncercie P. Sowińskiego w sali teatru *alla Scala*: „W zeszły piątek koncert P. Sowińskiego zgromadził liczne i świetne grono publiczności w sali wielkiego teatru: fortepianista ten usprawiedliwił poprzedzaiącą go sławę, zachwycaiąc słuchaczów równie nadzwyczayną mocą i szybkością gry, iak metodą pełną czucia i duszy. Liczne oklaski, które P. Sowiński otrzymał po odegraniu dwóch pierwszych sztuk, gdzie pokonywał naywiększe trudności z nieporównaną łatwością i wdziękiem zdumiewaiącéy gry, podwoiły się ieszcze po ostatnich waryacyach, które wprawiły w zachwycenie całą publiczność umieiącą czuć władzę muzyki."

To iedno: — zobaczmyż teraz, co mówi dziennik paryzki *Revue musicale* w 1. numerze tegorocznym, z powodu koncertu danego na dochód sławnego z nieszczęść swoich P. Chauvet, gdzie P. Bouchet grał koncert Wiottego. „Pan Sowiński, młody fortepiani-

sta polski, przybyły do tuteyszéy stolicy, dał się słyszyć w waryacyach zrobionych przez siebie z opery „Mularz," exekwowanych z nadzwyczayną biegłością i świetnością gry. Zwrócił on szczególniéy uwagę publiczności i liczne sobie ziednał oklaski."

Niedosyć na tém: — zayrzyimy co mówi *Revue Encyclopedique* (w N. z mies. lut. r. b.) którego zdanie w przedmiotach sztuk pięknych nie iest bezzasadne. „*Revue Encyclopedique* zawsze chętnie przyimuie, i ma za obowiązek dawać poznać publiczności, znakomitych wyższemi talentami, cudzoziemcow, którzy obieraią sobie Francyą za przysposobioną oyczyznę. Młody Polak P. Woyciech Sowiński znakomity fortepianista, dał się słyszyć na ostatniém zgromadzeniu miesięcznem encyklopedycznem. Artysta ten znany zaszczytnie w Niemczech i Włoszech, wykonał tu Adagio i Rondo swoiéy kompozycyi równie doskonale, iak z czuciem i wdziękiem; późniéy zaś grał poloneza także swoiéy kompozycyi, a który sprawił nayprzyiemnieysze wrażenie na słuchaczach. Czystość, dobitność i pewien rodzay wyszukanéy piękności w grze iego, dowodzą zarazem że i wrodzony talent posiada, i że wydoskonalił ten talent zupełnie ukończoną nauką: otrzymał więc dowody ukontentowania obecnych słuchaczów." Autor artykułu w tém piśmie umieszczonego, tak kończy: „Roczniki muzyki w Polszcze, iuż umieściły imie P. Sowińskiego obok Lipińskich, Elsnerów i Kurpińskich, a roczniki muzyki we Francyi, umieszczą ie także w rzędzie nayznakomitszych."

Tym czasem poprzestań na tych kilku wyiątkach, bo trudno mi szperać po dziennikach niemieckich i włoskich, trudno wszystko co pisano o P. Sowińskim przytaczać, tém bardziéy, że, iak sądzę, te kilka słów dostatecznie dadzą poznać Polakom, że rzadki talent P. Sowińskiego należycie iest ceniony za granicą.

Ile mogłem zasięgnąć wiadomości, ośm iuż dzieł tego fortepianisty, iest sztychowanych, ostatnie zaś wyszłe przed kilką dniami w Paryżu z dedykacyą do pewnéy zacnéy damy polskiéy. Są to waryacye na tema dobrze nam znaiomego Krakowiaka Xięcia Józefa, który był w modzie w Warszawie.

(Gaz. Pols.)

Rossya.

Z Petersburga, dnia 5. Kwietnia.

N. Pan wydał w dniu 15. Marca r. b. następuiący rozkaz dzienny do oddzielnego korpusu kaukazkiego. „Ręka Wszechmogącego uwieńczyła zwycięztwa wasze wiekopomnym dla Rossyi pokoiem! Sprawiedliwość strony naszéy tryumfuie; męstwo woysk rossyiskich skarciło przeniewierczych wrogow i odpłaciło im za niesprawiedliwe nayście granic naszych. Wasze męstwo, gorliwe usiłowania i stałość, z iaką znosiliście i znoie lata i surowość zimy, oraz wszystkie trudy pochodu w kraiu dzikim, walcząc z wrogami i samém przyrodzeniem, ziednały wam moie upodobanie i wdzięczność ukochanéy oyczyzny naszéy. Lecz ieszcze chwalebnieysze wasze łagodne postępowanie z zwyciężonymi, ochranianie kraiow i miast zawoiowanych, i niezmienne zachowanie nayprzykładnieyszego porządku woiennego i karności. Sami nieprzyiaciele wasi, pokonani zwycięzkim Rossyan orężem, dziwią się wspaniałości zwycięzców! Ziściliście zupełnie moie oczekiwanie. Dla odznaczenia tylolicznych zasług waszych, położonych dla tronu i oyczyzny, — rozkazuię, aby wszyscy woiownicy, wszelkiego stopnia, którzyby mieli uczestnictwo w woynie z Persami w 1826., 1827. i 1828., nosili oddzielnie ustanowiony przezemnie medal za „woynę perską", na wstędze połączonéy orderów wielkiego męczennika i zwycięzcy Ś. Jerzego i Ś. równo apostolskiego Xięcia Włodzimierza. Oby znak ten posłużył za wieczny pomnik męstwa i przykładnie łagodnego postępowania waszego! oby był nowym znakiem wierności woysk rossyiskich i moiéy dla was życzliwości!" Na oryginale podpisano własną N. Pana ręką: Mikołay.

(Traktat pokoiu umieszczony będzie w następnych numerach.)

Dziennik wychodzący w Odessie, z dnia 3. Marca ogłosił wiadomość o winnicach znayduiących się w okręgu miasta Odessy w roku 1827. Oto iest iéy treść: „Naydawnieysze winnice w okolicach Odessy pochodzą z ro-

ku 1798., i założone są w osadzie zwanéy Mołdawianka. Pierwsze zasadzone tam szczepy sprowadzone były z winnic akermańskich, i teraz iest ich do 5000. Dla braku staranności, winnica nie iest wielkiéy wagi. Zdaie się, iż w pierwszych latach po założeniu Odessy, mieszkańcy tego miasta mało zważali na uprawę winnic. Do roku 1807. liczono w okolicy Odessy tylko 8 winnic, a w roku 1812. było ich iuż 18. Od téy epoki powiększała się ciągle i ulepszała uprawa winnic. W roku 1817. liczono 54 winnic, w roku 1822. było ich iuż 110, w roku 1827. liczba ich doszła do 162. Naywiększa plantacya liczy 151,345 szczepów; iest ona własnością Generała-Majora Potier. Winnica ta położona iest w mieyscu zwanem Cholodnaia Bałka. Pierwsze szczepy, sprowadzone z Akermanu, zasadzone były w roku 1820. Właściciel pomnaża ciągle tę winnicę; zbyt ona iest nową, iżby iuż wielkie zyski miała przynosić. W 162 winnicach znayduiących się w okręgu Odessy liczą 1,930,870 szczepów, z których 372,575 zasadzono w roku 1827. W tymże roku zebrano wina 21,683 wiader i 22 oxeftów. — W pierwszych siedmiu dniach Marca, przedano w Odessie 1200 czet. zboża miękkiego po 11 rub. za czetw.; 5000 pud. łoiu po rub. 80., kop., i po 6 rub. 90 kop. Tak zboże iak i łóy ma odbyt za granicę; zkąd wnosić można, iż obadwa artykuły póydą w górę.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Kwietnia.

Dnia 5. m. b. prezydował Król od 11½. do 2½. w radzie gabinetowéy, na którey Delfin, Ministrowie gabinetowi, Ministrowie Stanu Lainé, Lévis, Portal i Deputowany Pan Bourdeau przytomni byli.

Onegday przed mszą Król i Xiężna Berry podawali do chrztu naystarszego syna Xiążęcia Lucinge, a Delfin i Delfinowa młodszego syna tegoż Xiążęcia. — Biskup Hermopolitański miał potém posłuchanie u Króla.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 5. m. b. zdał Pan Berbis sprawę o różnych petycyach w sprawach wyborowych. — Minister marynarki wniósł proiekt prawa tyczący się uchwalenia siostrze bohatyrskiego chorążego okrętowego Bisson pensyi 1500 Franków. Na témże posiedzeniu uznano wybór Pana Gérin w Departamencie Legiery. — Na posiedzeniu dnia 7. m. b. po przyięciu protokołu i odnowieniu biur przystąpiono do wyboru trzech Kandydatów do urzędu Kwestora, który przez śmierć Pana Dubruel zawakował. Było głosuiących 323, a zatém bezwarunkowa większość wynosiła 162. Hrabia Bondy otrzymał 142, Pan St. Aignan 133, Pan Dubourg 120, Pan Frégomain 119, Hrabia Preissac 103, Baron Méchin 63 głosów, żaden więc niemiał potrzebnéy większości. Prezydent wezwał zgromadzenie, ażeby się dnia następnego celem powtórnego głosowania o saméy pierwszéy godzinie zebrało.

Monitor zawiera ustawę z dnia 6. m. b., którą Król mianuie Prezydentów i Wice-Prezydentów zwołanych na dzień 21. m. b. dwudziestu zgromadzeń wyborczych w piętnastu Departamentach.

Jest mniemanie, iż nowy proiekt prawa druku zostanie dziś Izbie Deputowanych przełożony.

Pan Lafitte położył dnia 5. m. b. na biuro Izby Deputowanych petycyą Kapitana i byłego Szefa kompanii przy gwardyi narodowéy Pana Leclerc, w któréy tenże wnosi o przywrócenie pomienionéy gwardyi.

W mieysce wydawanego dawniéy pisma peryodycznego pod tytułem: „Zachowawca“ z godłem: „Król, Karta i dobrze myślący,“ któremu między innymi Panowie Chateaubriand, Agier i Fiévée swe pióra poświęcali, wydaie teraz kilku przyiaciół stronnictwa apostolskiego tygodnik pod tytułem: „Zachowawca restauracyi“ z godłem: „Bóg, Burbonowie i poczciwi ludzie.“ Wyszedł niedawno pierwszy numer, odznaczaiący się szczególniéy pociskami przeciw wyrokowi król. Sądu w sprawie zaburzeń listopadowych, a nadewszystko przeciw pierwszemu iego Prezydentowi, Panu Segur.

Pan Laurentie iest teraz redaktorem Gazety codziennéy, i iako taki wezwał Hrabiego O'Mahony na spółpracownika. Ten napisał do Redaktora szczególnieyszy list, który się témi kończy słowy: „Oddawna nazywaią mię

niegodziwi ludzie zagorzalcem, ministeryalni potwarcą rządu, konstytucyoniści ultraistą, dworacy nieumieiący czytać fakcyonistą. Pomiędzy tylu tytułami wybrałem sobie ieden, którego mi mało ludzi będzie zazdrościć, lecz mi go nikt niewydrze, — tytuł rzymskiego katolika."

Pan Henryk Larochejacquelin, Par Francyi, wyiechał dnia 5. m. b. z depeszami rządu do Petersburga. Mniemaią, iż odbędzie kampanią rossyiską przeciw Turkom iako ochotnik. Podług gazety codzienney młody ten Par, obecnie Porucznik w półku huzarów, przeydzie zupełnie w służbę rossyiską.

Gazeta Francyi umieściła wyciąg z depeszy Ministra handlu z dnia 31. z. m., z którey widać, iż Francya uznaie blokadę portu Buenos-Ayreskiego z strony floty brazyliyskiéy.

Z Liworna donoszą pod dniem 24. Marca, iż rząd francuzki naymuie w tém mieście okręty przewozowe dla iazdy, mnieyszym kosztem niż w Marsylii. Naięto iuż 25 statków na trzy miesiące.

Z Lugdunu piszą pod dniem 26. Marca: „Wszystkie listy z ościennych departamentów (donosi gazeta Piemontska) wspominaią o częstych przechodach woyska; ze wszystkich części południowéy Francyi ciągną woyska szybkim pochodem do Tulonu.

Do Louvru przybyło z Marsylii sześć ogromnych furgonów z pakami zawieraiącemi pewną część nowego zbioru zabytków egipskich, które Król Jmć rozkazał nabyć kosztem listy cywilnéy. Jak wiadomo, zbiór ten iest owocem poszukiwań i kopań, dopełnionych w Egipcie przez Pana Drovetti, naszego generalnego Konsula na wschodzie. W sali dolnéy muzeum egipskiego pracuią z pośpiechem, dla rozłożenia tam większych pomników rzeźby, iako to sarkofagów, statuy, płaskorzeźb, stellów, i t. p.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Kwietnia.

Wczoray odprawiła się rada gabinetowa, trwaiąc do godziny 6. wieczorney. Zaraz po niéy Posłowie austryacki i pruski mieli długą rozmowę z Hr. Dudléy.

Miasteczko Old-Sarum obrało **Pana Stratford-Canning członkiem Parlamentu.**

Dziennik *Morning - Herald* łaie przeszłe Ministeryum, iż się ważyło przekształcać polityczne obyczaie Portugalii i że chciało przymusić Portugalczyków bagnetami angielskiemi do przyięcia konstytucyi, nad którey obaleniem Infant Don Miguel z Królową matką pracuie.

W północnych obwodach rękodzielnych Anglii naywiększa panuie czynność. Piszą z Halifax, Bradford, Dewsbury i Leeds, iż tameczne fabryki więcéy maią roboty, niżeli w ostatnich 10 — 15 latach, i to za zamówieniami.

Twierdzą wprawdzie, ilekroć o téy rzeczy mowa, że to iest całkiém nieprawnie, przedawać swą żonę; iednak się to ieszcze tu i owdzie wydarza. I tak n. p. w przeszłą środę pewien garncarz zaprowadził swą żonę z postronkiem na szyi na publiczny targ w Stockport i przedał ią młodzikowi za 3 fennigi. Dobiwszy targu udały się obie strony celem potwierdzenia onegoż do naybliższego mielcucha.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 19. Marca.

(Z Gaz. Powszechnéy.)

W. Sułtan rozkazał wydanym Hattyszeryfem, ażeby na przyszłość cierpiano w państwie te tylko religiyne sekty, które zostaią pod bezpośrednią zwierzchnością mieszkaiących w Konstantynopolu greckich i ormiańskich patryarchów, tudzież nadrabina, i żeby wszyscy innego będący wyznania, takowe zamienili, lub niezwłocznie z kraiu ustąpili, w którymto ostatnim razie maiątek ich na skarb zagrabionym zostanie. Katolickie dziewczęta muszą się brać z mężczyznami tolerowanych sekt pod karą wygnania do Azyi. To publiczne zgorszenie powodowało mieszkaiących w Pera dyplomatów do wdania się za prześladowanemi i wniesienia u Porty o zaniechanie kroku, zdolnego oburzyć całą Europę i zniechęcić przeciw Porcie nawet te mocarstwa, które z nią w naywiększéy zostaią przyiaźni. Reis-Effendi, chociaż do niego prawie przystąpić niemożna dla Ramazanu, miał iednak przyiąć przez pierwszego tłómacza Porty przedstawienie **Posłów europeyskich i odpowiedzieć: iż się**

zaymą tą okolicznością. Tymczasem nienastąpiła do téy chwili żadna zmiana, a nayszanownieysze familie stoią załamuiąc ręce nad brzegiem, aby wydarte im dzieci widzieć wleczone na małe okręty i uwożone na wygnanie. Niedosyć było, pozbawać całe rodziny spokoynego bytu i wpychać ie w przepaść nędzy, trzeba było ieszcze daléy posunąć katusze, wydzieraiąc syna oycu, córkę matce, i wystawiaiąc każdego na naysroższe doświadczenia. Jakoż ten szkaradny wynalazek niemiał chybić swego celu; wielu z tych nieszczęśliwych wyprzysięga się religii oyców, aby niebyć oderwanemi od swoich i poiedyńczo wygnanemi. — Z Grecyi dowiaduiemy się, iż Ibrahim Basza wezwany został od Lorda Nadkommissarza wysp jońskich, ażeby ustąpił z Morei, lecz że odrzucił wszystkie podobne odezwy. Hrabia Capodistrias miał z swéy strony oświadczyć, iż Ibrahim Basza niepotrafi uyść z Morei, i że wtenczas otrzyma wolny powrot do Egiptu, gdy wyda wziętych w niewolą Grekow. — Pisma publiczne donoszą z Semlina dnia 17. Marca, iż Porta robi woyskowe demonstracye w Serwii, że 3400 Turków przyciągnęło z Bosnii, 1300 ludzi wkroczyło do Belgradu, 700 do Szabacz, 900 do Semendryi, że pod Nissa zakładaią warownią, że w tym samym czasie zalecił Sułtan Xiążęciu Miłoszowi, ażeby zaspokoił mieszkańców względem pochodu tego woyska, który tylko iest środkiem ostrożności przeciw iakowemu napadowi z strony niewiernych. — Z Bucharestu, dnia 25. Marca. Listy z Nissy donoszą, iż oddział woyska tureckiego, ciągnący od Widdyna, chciał wkroczyć do Serwii, że Xiążę Miłosz Obrenowicz oparł się wzmocnieniu załóg tureckich w Serwii, i że, gdy wszelkie przedstawienia Xiążęcia żadnego u władz tureckich niewzięły skutku, a iednak kilka tysięcy żołdactwa tureckiego przekroczyło granicę prowincyi, powstali mieszkańcy Serwii, natarli na woysko tureckie i zgromili ie. Wielki był po obu stronach rozlew krwi. Basza Widdyński, który dowodził woyskiem, miał poledz, a Xiążę Miłosz Obrenowicz został ciężko ranionym.

Dokończenie odezwy Patryarcy Greckiego do iego współwierców w Morei i na wyspach Archipelagu: „Wspomnienie na to, czego rozsądnieysi i lepiéymyślący pomiędzy wami nie zapomnieli pewnie dotąd t. i. dawne spokoyne i bezpieczne posiadanie i używanie maiątków waszych, ktore wam w równym stopniu co i Muzułmanom dozwolone było; pewność własności i honoru, łatwość dorobku, równość w wymierzaniu sprawiedliwości w każdym sądzie; korzyści, których mieszkańcy Morei i Archipelagu, oprócz innych daleko większych, na mocy wydanego iak nayłaskawiey przez samego Monarchę urządzenia, w naywyższym stopniu doznawali; — z drugiéy zaś strony niewypowiedziana nędza, która was teraz niszczy; śmierć tylu waszych, pustoszenia i innych nieszczęść mnóstwo, w któreście się pogrążyli i ieszcze bardziéy pogrążycie, ieżeli nie pospieszycie z błaganiem litości naszego wspaniałomyślnego Monarchy, aby was nanowo do łaski przypuścić raczył; — wreszcie te ważne powody, które możemy stawić naprzeciw mamieniom źlemyślących i nieprzyiaciół porządku, co iuż nieraz nawet nayostrożnieyszych i nayroztropnieyszych potrafiły do zguby przywieść; z drugiéy strony zaś przekonanie z tysiąca przykładów nabyte, iż Porta wszystkich do iéy wspaniałomyślności się uciekaiących, miłosiernie przypuszcza do łaski; — wszystkie te względy ośmieliły nas do podania na piśmie pokornego przedstawienia opatrzonego naszą pieczęcią; a uważaiąc się iako głowa kościoła greckiego, upoważnionymi do wstawienia się za Grekami, przełożyliśmy prośbę naszą w ten sposób, aby wam, gdy się poddacie, nie tylko zupełna amnestya, lecz i inne łaski i przywileie mogące się pogodzić z waszém położeniem iako Raajas, tak w dowód wspaniałomyślności naszego dostoynego rządu, iako też dla uspokoienia waszych rozprzężonych umysłów i zabezpieczenia na wieczne czasy exystencyi i waszéy i potomków waszych, ieżeli powinności waszéy iako wierni poddani będziecie pilnować, użyczone zostały. — Chwała i cześć niech będzie Naywyższemu! Porta i tą razą tak iak zawsze, łaskawą się pokazała; nie iest omylona nadzieia nasza, wysłuchał Monarcha pokorne prozby; mamy od niego, nietylko ustne ale i piśmienne zapewnienie, że nie od-

rzuca wstawienia się naszego; w czém nowe znaleźliśmy potwierdzenie ze strony rządu prawa naszego patryarchalnego wstawiania się za narodem greckim w potrzebach iego. Dostoyny rząd — którym niechay się Bóg opiekuie, — w nadesłanéy odpowiedzi pocieszaiące daie zapewnienie swéy łaski dla wszystkich podstępami uwiedzionych, dowodząc przezto iasno, iak niezmordowana iest iego dobroć, która nayzakamienialszych nawet wzruszyć powinna i do wdzięczności zachęcić. Nietylko potwierdza naypowszechnieyszą amnestyą, ale nie chce nawet żadnego z winnych ani iednego razu do odpowiedzialności pociągać; nietylko zrzeka się pretensyi wszelkich za szkody poniesione przez rewolucyą, ale daruie nawet zaległe siedmioletnie podatki, zaręczaiąc ieszcze na następuiący rok wolność od danin i opłat iakiego bądź rodzaiu; chce przywrócić dawny rząd Morei i Archipelagu zaprowadzaiąc na nowo dawne urządzenie; obiecuie nawet inne swobody maiące być nagrodą wierności poddanych; zaręcza nareszcie wolność nieograniczoną w wyznawaniu religii. (Następuie teraz sama odpowiedź rządu, w któréy pod nieba wyniesiona iest łaskawość i wspaniałomyślność Sułtana; a oprócz wymienionych iuż korzyści i to zapewnienie dane, że Basza, któremu zarząd Morei powierzonym być ma, będzie to miłośnik sprawiedliwości, mąż dobrze myślący, który z Raiasami łaskawie obchodzić się będzie; słowem daie uroczyste zaręczenie z swéy strony Porta, iż wszelkich dokładać będzie starań, aby greckim poddanym zapewnić spokoyność i szczęście i zabezpieczyć ich od wszelkich ucisków i gwałtów; żąda zaś, aby poddanie się Greków i wyprzysiężenie rewolucyinych obłąkań w przeciągu trzech miesięcy nastąpiło; aby Grecy działa, broń i wszelkie zapasy woienne w ręce Deputowanych Porty wydali, woyska swe wyprowadzili z twierdz, które przez Turków obsadzone być maią, i wszyscy powracali do swoich domów. — Następnie zaklina Patryarcha w końcu swego pisma — do którego wręczenia i ogłoszenia przeznaczeni są: Biskup niceyski, Josephus; Biskup chalcedoński, Zacharias; Biskup laryski, Maletius; i Dygnitarz patryarchalny, Maletius — na wszystkie obowiązki Greków, aby nie zaniedbali korzystać z tak pomyślnéy pory odzyskania dawnego szczęścia)." Gdybyście zaś, (tak kończy) uparcie trwaiąc w niesprawiedliwém przedsięwzięciu, zanurzeni w obłędzie, mieli odepchnąć od siebie nasze wezwanie (czego niech Bóg nie dopuści), to niech ieszcze raz to służy za przestrogę: Już topór zamierzył się na korzeń pnia — baczcie więc na to, co was czeka."

Gazeta Florencka zawiera wiadomości z Korfu od 1. do 4. Marca. Według iéy osnowy nic nowego niezaszło na teatrze woyny; woysko pod rozkazami Naczelnego wodza Church zaięło wszystkie woyskowe wąwozy zachodniéy Grecyi i zabrało transporty, które od czasu do czasu do Missolunghi dosłać usiłuią. Seraskier Reszyd Basza ciągle się ieszcze znaydował w wschodniéy Grecyi. Beli Bej poniechał swéy przeciw Generałowi Church wyprawy i cofnął się znowu do Prewezy. Bał się ażeby niezrobiono spisku, w którymby Grecy twierdzę tę, która iest kluczem do Epiru, opanowali. Między Agentami rządu, ktorzy od syna Reszyd-Baszy dostali rozkaź udania się do Tramuria i zabrania przemocą tameczne zboże, które powiększéy części należy do znakomitych familii w Albanii i do mieszkańców kraiu, ktorzy od tamtych otrzymali rozkaz opierania się, przyszło do utarczki. Cechy albańskie wmieszały się w to i wszystkie okolice w południowéy części Epiru są pod bronią; zwłaszcza że Albańczykowie tylko pomyślnéy, czekaią sposobności, żeby się pod dogodnym zbuntować pozorem.

Nowa gazeta moguncka pod napisem „Turcya" zawiera co następuie: „Więc woyna? Od wielu lat gotowe do boiu woysko zaleie tureckie prowincye i da uczuć przewagę taktyki europeyskiéy tym barbarzyńsko-dumnym fanatykom. Jeżeli Rossya niemyśli o innéy zdobyczy iak tylko o oswobodzeniu swoich greckich spółwyznawców, natenczas niezyska wprawdzie żadnego kraiu, którego też i niepotrzebuie, ale stanie wysoko w opinii Europy, wzbudzi w swoich sąsiadach zaufanie i pozyska sławę, która nigdy nie będzie bez korzyści. Rossya każe się spodziewać przez dotychczasowe pobłażanie, że poznaie, iż na drodze zbobyczy

tylkoby się osłabiała, otaczała nieprzyiaciółmi siebie i swóy handel, którego iéy niezmierna przestrzeń, iéy niezmierne rozrzucona ludność wymaga, aż do bezsilności zniżyła, przez coby sama środki do toczenia woien straciła. Tylko wolność i rozszerzenie tego handlu może być teraz dążnością polityki Rossyi, albowiem bez tego nie może się obeyść. Na południe przez Proponidę w mocy swoiego naturalnego nieprzyiaciela, na północ przez łatwo mogący być zamkniętym Sund wstrzymywana, usiłowania iéy marynarki zawsze zostaną bezkorzystne, póki większa siła morska nad nią czuwa. Te usiłowania muszą z porządku rzeczy wymierzone być na południe, albowiem tu ma nayięcéy nadziei zerwać łańcuch, który przy każdéy okoliczności pęknąć może. O powszechnéy monarchii, czego się nieiedno pismo peryodyczne obawiać każe, zapewne teraz nie myśli Rossya. Maiąc podobny zamiar, staramy się wzniecić pomiędzy sąsiadami nienawiść i niezgodę a usiłowanie Rossyi utrzymania iedności w Europie, okazało się, osobliwie w ostatnich sześciu latach przez niepoiętą dla wszystkich polityków cierpliwość, z iaką umyślne ociągania się Porty znosiła. Nawet ieszcze teraz Rossya niewykroczyłaby była z zakresu przez ugodę dnia 6. Lipca oznaczonego, gdyby manifestem tureckim osobiście zaczepioną nie była. Takiéy obrazy i szyderstwa, że go tylko zwiedziono, nieścierpi żaden Monarcha, który ma w ręku sposoby ukarania. Wprawdzie zapewniaią, że znane pismo, nie iest manifestem, ale tylko taiemną odezwą do Osmanów; twierdzą ieszcze, że odezwa ta iest istotnie zfałszowaną; ale, aby to okazać, należałoby prawdziwą ogłosić. Nieprzyiazny fanatyczny duch, którym pismo to przeciw Rossyi i całemu tchnie chrześciaństwu, iest oczywisty, i iakąkolwiek postać ma to pismo, wyrzeczenie iednak téy nieprzyiaźni iest zawsze toż samo a tém niebezpiecznieysze, ieźli przeznaczeniem iego było potaiemnie działać. Że coś podobnego w publicznym manifeście nie mówi się i nie może być mówionêm, wiedzą o tém i Turcy. Obudzać fanatyzm nim woyna wypowiedzianą została i mniemanego lżyć nieprzyiaciela, w każdém innêm państwie Europy uważanoby za wypowiedzenie woyny. Za cóż sami Turcy maią mieć taki przywiley? Odważyli się pod Nawarynem na pierwszy wystrzał, i dostali przykrą lekcyikę, druga ich wkrótce czeka. Oby skutkiem woyny téy było, żeby Grecya nie od saméy tylko Rossyi niepodległość zyskała, żeby Rossya i wszystkie inne państwa europeyskie wolną żeglugę przez Dardanelle otrzymały, żeby Rossya zrzekła się wszelkich w kraiach wynagrodzeń, a przestała na uwolnieniu swoich spółwierców i ugodzie w Akermanie, żeby w powszechności pokóy i zgoda trwale w Europie ustalone były, a nakoniec wolność handlu zagranicznego ożywiła wewnętrzny, ażeby narody przekonały się, że pokóy powszechny nie iest woyną przeciw przemysłowi kraiu iednego względem drugiego.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 5. Kwietnia.

(Z Gazety Powszechnéy.)

Wiadomości z Portugalii o Don Miguelu wielkie tu robią wrażenie. Ohydne pociski dzienników rewolucyinych przeciw naszemu dworowi z powodu udzielonych iakichsiś nauk temu Xiążęciu, są dziełem wiadoméy szkoły, a zatém niewarte aby na nie z powagą odpowiadać. Jego Królewiczoska Mość Infant dzierzył łaskę Cesarza Jmci, i przez skromne swoie sprawowanie podczas swoiego tu pobytu zdawał się na nię zasługiwać, a zatém wnosić też można z pewnością, iż z naydostoynieyszych ust odebrał tę świętą radę, ażeby postępował drogą cnoty i sprawiedliwości. Taką odebrał naukę, a nie żadną inną, i gdyby miał zboczyć z téy drogi, która iedynie prowadzić może do uspokoienia ludu, tak zbrodnicżo rewolucyi w roku 1826. oddanego, bardzoby tego żałować trzeba.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK
do
Nru 32.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 19. Kwietnia 1828.)

Rozmaite Wiadomości.

Naynowszy numer Gazety Pow. zawiera „z Odessy dnia 22. Marca“ artykuł następuiący: „Woyna Porcie wydana, a armia nasza oczekuie tylko lepszéy pory roku, aby rozpocząć działania woienne. Wtenczas opuści nas także nasz Gubernator cywilny, Hrabia Pahlen, który, iak powszechnie głoszą, przy zaięciu Xięstw przez woysko przeznaczony iest na Intendenta Mołdawii i Wołoszczyzny i t. d.“

Dnia 26. z. m. przybył do Rzymu Jego Królewiczoska Mość Xiążę Krystyan Fryderyk Karol, syn Królewicza Następcy tronu Duńskiego.

Król Szwedzki wyiechać miał d. 14. m. b. do Chrystanii, gdzie zamyślał stanąć d. 22.

W Lizbonie oświecony był dn. 15. 16. i 17. klasztor benedyktyński (?); przed nim wystawiona była brama tryumfalna, a z klasztoru brzmiała muzyka; pospolstwo wołało bez ustanku: Niech żyie Król absolutny! Niech żyie Chaves! Niech zginie Karta! Niech zginą liberaliści! Dnia 17. wieczorem Hrabia de Taipa i Margrabia de Fronteira zostali spaleni — w wizerunku.

Dziennik urzędowy Regencyi w Münster zawiera co następuie: „Cały, iak powiadaią, w Nowym Yorku wynaleziony przez P. Leigh, sposób leczenia iąkaiących się, zasadza się, podług podanych wiadomości, na tém: iż iąkaiący wolno wymawia słowa, które wcale nie lub tylko z trudnością wymawiać może; przy czém leczący podaie nauki, iak przy wymawianiu słów tych ma używać ięzyka, i aby go nie przytykał do zębów dolnych, lecz koniec iego kierował ku podniebieniu. Wiele przy tém zależy na trzymaniu głowy, i zawsze ią w górę wznosić potrzeba. Takie są główne sposoby, któremi można zaradzić iąkaniu się, któremi mowa człowieka znanego w mieście tuteyszym (Münster) z téy wady, w którym czasie znacznie została poprawioną.“

Zatrudnienia dzienne Cesarza Chińskiego.
(*Dokończenie.*)

Ku wieczorowi wolno Cesarzowi zabawić się z familią; wtenczas przechodzi się po ogrodzie, albo bawi u żony; gdzie podczas wieczerzy widzi na stole potrawy, których pora roku nie pozwala stawiać na cesarskim stole. Po zachodzie słońca udaie się na nocny spoczynek; ale i ten na wiosnę i w lecie nie iest bez przeszkody. Ile razy się przebudzi, pyta zawsze czuwaiącego rzezańca, z któréy strony wiatr wieie, i czy się zbieraią chmury. Tak bardzo troska się o deszcz; albowiem susza iest w tak zaludnionym kraiu bardzo uciążliwa i obawę wzbudzaiąca. — W ten sposob przechodzi każdy dzień, wyiąwszy ferye, których bardzo niewiele iest w roku. Naydłużéy trwaią, bo cały miesiąc, wakacye na nowy rok, zaczynaiące się na 10 dni przed iego zaczęciem. Wtenczas wszelkie urzędy zostaią zapieczętowane (Finn-in), przezco ustaią ich czynności zwyczayne; a dla nadzwyczaynych i nieprzewidzianych zostawiaią blankiety. Urodziny Cesarza obchodzone bywaią przez siedm dni na dworze cesarkim, wyprawianiem biesiad, zabaw teatralnych i t. p., na które celnieyszych urzędników Cesarz koleyno zapraszać każe. Jednakże i wtenczas sam ieden ie, a reszta osób biesiaduie w pokoiach pobocznych i ztamtąd przez drzwi przypatruie się igrzyskom. Skoro Cesarz oświadczy Mandarynom, że iest

chory; mianuią natychmiast wielką Radę do zawiadywania interesami kraiu, a Monarszé przysełaią lekarzy. Wtenczas między magnatami powstaie ruch, tworzą się partye za domysłowym następcą tronu lub przeciwko niemu, pomimo tego iż następstwo opisane iest prawami kardynalnémi. I dla tego to Cesarz nietylko lekie dolegliwości, ale i mocnieysze iak naydłużéy stara się ukryć. Téy polityki ofiarą stał się zmarły Cesarz z pokolenia Tsia-Tsin, nazwiskiem Szui-di. Zaziębiwszy się bowiem mocno, gdy przez trzy dni taił chorobę, pomimo mocnego lekarstwa umarł na apoplexyą.

Oddalanie się z pałacu nie iest dozwolone prawami Cesarzowi; albowiem on iest powszechnym duchem ożywiaiącym, i dla tego w swoim środkowym punkcie niewzruszony stać powinien i ztamtąd swóy wpływ iednostaynie rozlewać na wszystkich. *) Prawa pozwalaią mu tylko udawać się do kościoła i na cmentarz cesarski dla składania ofiar, wyieżdżać do letniego zamku Juan-nim-Juan i zewnątrz murów na polowanie; czego wszystkiego używa podług listy ceremonialnéy, którą Izba ceremonialna przepisuie. A tak Monarcha, którego Europa uważa za wniczem nieograniczonego, ograniczony iest uciążliwą etykietą nawet w rozrywkach swoich.

*) Podobnie i na postępowanie wyższych urzędników baczne maią oko. Nie wolno im ieżeli mieszkaią w domu rządowym opuszczać podług upodobania mieszkań swoich. Tylko urzędnicy w stolicy mieszkaiący w naiętych lub własnych domach mogą wychodzić, a nawet wyieżdżać za miasto.

Skrybeidy pieśń trzecia.

Padł śmierci łupem, przykład kociéj cnoty,
Zginęły wdzięki, zginęły pieszczoty.
Myszeis.

Posępna noc zażarte ukończyła boje,
Uchodzi wróg zwalczony w nieprzebyte knieje,
A widząc próżne walki i trudy i znoje
Traci dumnie powzięte przewagi nadzieje.
Swarzędz na głos wygranéj poddaje się cały,
Dzieli smutek głęboki zgonu Gryzopióra,
I, chcąc uczcić hetmana wiekopomnéj chwały
Oświeca miasto ogniem, a szczególniéj bióra.
Prowadzą martwe ciało wojowników szyki,
Na ulicach powstaje jęk i narzekanie,
Zbiega się lud ciekawy, powiększając krzyki,
Witają z chorągwiami zwycięzców mieszczanie.
Na ustawionym z aktów katafelku zwłoki
Złożono na ratuszu, ciężar wszystkim błogi.
Smutne to nader były dla czułych widoki,
Ale tak chciały losy, tak wojenne bogi.
Gdy w rodyjskim porządku kopacz Grzebywało
Wykuł rydlem grobowiec w skale niepożytéj
*A Chludowskim *) balsamem uwiecznione ciało*
W tekturową złożyły trumnę faworyty.
Stanęły zasępione wojska w szereg długi.
Kirem smutku pokryte czerniały się zbroje,
Żołnierze, oddawając ostatnie przysługi,
Wiedli do grobu wodza wiedzeni na boje.
Nieszczesnéj płacz rodziny, pochodni płomienie,
Żałosna bębnów wrzawa, smutnych fletów głosy,
Zgromadzonego ludu okropne jęczenie,
Poruszając powietrze, wzruszało niebiosy.
Dośli kresu. Krzykajło, dowódzca piechoty,
Obcym płodem pożegnał Gryzopióra zwłoki.
Wyliczał aż do jota wojownika cnoty
I te które posiadał, wznosząc pod obłoki.
Przy huku dział spuszczono do grobu popioły,
Zniknął z powierzchni ziemi hetman zawołany!
Wszystkie nad jego zgonem płakały żywioły,
Zniknął ach zniknął hetman dla swoich wylany.
Marsie, jakżeś ty wielkiéj zażądał ofiary?
Któż ukoi żal wielki w sercu pisownika?..
Czy nie mogłeś położyć na te same mary
Innego a choć i dwóch z tłumu kopijnika?...
Stało się!.. płaczcie społem zgromadzone cechy;
Płaczcie kręgielnie, miejsca uciechy, zabawy;
Płacz miejska synagogo, płaczcie wszystkie wiechy;
Płaczcie bracia sieroty, poległ rycerz prawy! —
Ledwo żałobne w mieście pogasły pochodnie,
Przybyli zwyciężonych bezbronni posłowie;
Grywacz, który nad wojskiem objął rządy godnie
Przykre podał warunki do zgody w tém słowie:
„Wszelka wolność pisarkom pozwolona będzie,
„Nikt się ich przywilejów nie waży naruszyć
„A ktoby ich śmiał liczyć w darmojadów rzędzie
„Tego prawem pokoju na proch trzeba skruszyć.“

*) Chludowo, sławne fabryką oleju.

Przystali, bo ktoż by się opierał w potrzebie?
Woźny trąbą ogłosił pożądaną chwile.
Pisarek się utrzymał przy swym letkim chlebie,
Wróg uległ pognębiony, straciwszy na sile.

(*Nadesłano.*)

Jan Chosłowski, Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu, w dwudziestym czwartym roku swoiego wieku umarł w Adolfowie, gdzie był u rodziców na świętach wielkanocnych, w nocy z soboty dnia 12. t. m. na niedzielę nagle, iak lekarz rozumie, we śnie bez przebudzenia się, a to na przepełnienie serca. Młodzieniec ten, którego wykształcony umysł naywiększe usprawiedliwiał nadzieie, umiał sobie uskarbić przyiaźń i szacunek wszystkich tych, którzy go bliżéy zaznali. Licznym przyiaciołom iego w Xięstwie miło zapewne będzie dowiedzie się z tych słow o przyczynie zgonu.

OBWIESZCZENIE.

Aktuaryusz Kommissyi Generalnéy w Poznaniu Ludwik Brykczyński i wdowa Maryanna Kutzner, przez układ sądowy z dnia 13. Lutego r. b. zawarty, spólność maiątku przed wniściem w stan małżeński wyłączyli, co niniéyszem do publicznéy wiadomości podaie się.

Poznan, dnia 26. Marca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Srebro, meble i malatury w dniu 6. Maia r. b. przed południem o godzinie 9. w naszym Zamku Sądowym przed Referendaryuszem Carqueville naywięcéy daiącemu za gotową zapłatę przedane być maią, oczem kupna maiących uwiadomiamy.

Poznań, dnia 22. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na terminie dnia 3. Maia r. b. o godzinie 9téy przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Mandel w Izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, wybudowanie pogorzałéy stodoły dominialnéy w Kobylopolu podług anszlagu przez Konduktora Regencyinego Reiche i rysunku sporządzonego naymniéy żądaiącemu powierzona być ma.

Warunki i rysunki w Registraturze przeyrzeć można.

Poznań, dnia 3. Kwietnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Przez podpisany Sąd Ziemiański wzywaią się następuiące osoby iako to:

1) Abbe Izaak, syn zmarłego w Lwowku pod Pniewami kupca żydowskiego Izaaka Abrahama, który w roku 1802. oddalił się i do Saxonii się udał,
2) Marcin Zaiąkała, mieszczanin z Obornik, który od roku 1779. ztamtąd się oddalił,
3) Józef Szymański z Murowanéy Gośliny, natenczas żołnierz, który z poniesionéy rany w Pampelonie w Hiszpanii tamże umrzeć miał,
4) Jan Fryderyk Krokisius, który od roku 1806. z Poznania się oddalił,
5) Andrzy Xawer Majorka (czyli Majerski), który iako służący francuzkiego urzędnika, w roku 1812. do Gdańska, a ztamtąd do Moskwy udał się,
6) Maci Langa, też Długosz nazwany, który w roku 1791. z Wronek do Rossyi się udał,
7) tegoż bratunek Wincenty Przecław z Wronków, ktory, gdy w roku 1812. do Rossyi wymaszerował, żadnéy o sobie niedał wiadomości,
8) Maci Jerie z Poznania, który w roku 1812. przy transporcie wozów armii francuzkiéy do Rossyi udał się,
9) August Friedrich Steinweg, który od roku 1804. z Tarnowic w górnym Szląsku iako Górnik zaginął, niemniéy
10) siostra iego Dorota Steinweg, która w roku 1813. w Militz (w Szląsku) za kapitana Rossyiskiego Danielewicza poszła, i z tym do Rossyi się udała.

Bracia

11) Gottfried Grieger i
12) Christian Grieger

z holędrów Zwolno, z których pierwszy w roku 1808. iako żołnierz do Hiszpanii wymaszerował, tam swą śmierć znaleść miał, ostatni zaś w roku 1812. iako żołnierz kampanią rossyiską odbył,

13) były tuteyszy mieszczanin i cukiernik Piotr Ludwik Cuny, który w roku 1812. w Regimencie 14. Infanteryi Rossyiskiéy służył i z tymże regimentem do Rossyi wymaszerował,
14) Michał Lipiński, który w roku 1799. do Francyi się udać miał,
15) Rosina Walter z Nergerów wdowa po byłym tuteyszym stolarzu Woycieccu Walter który od 30 do 40 lat ztąd się oddalił,

Rodzeństwo

16) Wolf Jakób Minke,
17) Süsse z Minków zamężna Jarecka,
18) Mozes Jakób Minke, z których pierwsza od 22 lat a dwie ostatnie od lat 14. tu ztąd się oddaliły,
19) Karol Kłimecki z Buku dawniéy iak lat 40. nieprzytomny,

Bracia

20) Daniel Gottlieb Chrystyan,
21) Karol Gottlieb Heinrich Nierese — Synowie byłego burmistrza policyi Nierese w Pniewach, którzy iako farbierze od 20 lat na wędrowkę pośli do Rusi udać się mieli,
22) czeladnik stolarski Jan Woyciech Sauer z Poznania, na wędrowce od roku 1806. zaginął.
23) czeladnik garncarski Marcin Teodor Janowicz na wędrowce od 1794 r. zaginął.
24) Jakob Zenon Ur. Swinarski, który od roku 1809. tu ztąd się oddalił.
25) Ur. Ignacy Orłowski, który od wielu lat zaginął,
26) Woyciech Rusczyński z Szremu, który w roku 1812. do woyska wzięty, do Rossyi wymaszerował,
27) Barbara Surczyńska małżonka byłego dzierzawcy Antoniego Kamińskiego na holędrach Hammer, i tenże iéy mąż rzeczony, którzy oboie w roku 1803. ztamtąd oddaliwszy się do prowincyi polskich się udali,
28) Jan Franciszek Friedrich z Radoszkowa pod Xiążem od roku 1810. w którym do woyska wziętym został, zaginął,
29) Nieiakiś Alexander, który w roku 1796. od stawienia się do służby woyskowéy przez ucieczkę uwolnił, i od tego czasu o sobie wcale słyszeć się niedał,

Ci lub wyżéy wyrażonych Sukcessorowie Spadkobiercy, aby o ich życiu i pobyciu niezwłocznie a naypóźniéy aż do

dnia 23. Stycznia 1829.

przed Deputowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Ur. Reibnitz w naszym Zamku sądowym, zrana o godzinie 9. wyznaczonym terminie uwiadomili i dalszego rozrządzenia oczekiwali, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się maią ogłoszenia ich za umarłych i co z prawa wypadnie zadecydowaném będzie.

Poznań, dnia 7. Lutego 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Lubasz pod iurysdykcyą naszą zostaiąca, w Powiecie Czarnkowskim i obwodzie Regencyi Bydgoskiéy położona, Sukcesorów ś. p. Mikołaia Świnarskiego dziedziczna składaiąca się:

a) z wsi Lubasza,
b) z wsi Milkowa,
c) z wsi Slawinka,
d) z wsi i folwarku Prusinowa,
e) z folwarku Boncza,
f) z Milkowskich Olędrów,

wraz z przyległościami, podług taxy sądownie sporządzonéy, na 120,478 Tal. 20 sgr. oceniona, na żądanie wierzyciela publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną być ma, którym końcem termina licytacyine

na dzień 26. Lipca r. b.,
na dzień 27. Października r. b.,

termin zaś peremtoryczny

na dzień 28. Stycznia 1829.,

zrana o godzinie 8. przed Radzcą Sądu Ziem. Wielm. Wegener w mieyscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż maiętność naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne tego niezaydą przeszkody. Do 4ch tygodni przed ostatnim terminem zostawia się zresztą każdemu wolność, doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną być może.

W Pile, dnia 28. Lutego 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(*Dodatek drugi.*)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Z strony podpisanego Królewskiego Sądu Ziemiańskiego zapozywaią się niniéyszém publicznie zapodziane osoby, iako to:

1) krawczyk Karol August Priebe, który w roku 1804. był w Berlinie, chciał się udać do Szląska, i od tegoż czasu nic o sobie słyszyć nie daie,

2) Teressa z Wroblewskich Klasicka, która przeszło od lat 10ciu nic o sobie słyszyć niedała,

3) bracia Głowczewscy, mianowicie Andrzey Szczepan, który w roku 1810. z oddziałem woysk polskich wyszedł do Hiszpanii, i Antoni Leon, który również iako polski woyskowy w roku 1807. na woynę poszedł, i którzy obydway od owego czasu żadnéy niedali o sobie wiadomości,

4) Maryanna z Rybickich Neumanowa, która iuż dawno do Torunia a ztamtąd z pruskim podofficerem do Starogardu poyść miała,

5) Jan Pabst, który na dniu 30. Marca 1809. w Bydgoszczy do woyska polskiego został wzięty i tego samego dnia iako rekrut do Torunia transportowany, i który od tego czasu o swoim życiu i pobycie żadnéy niedał wiadomości;

tudzież nieznaiomi tychże osób sukcessorowie i spadkobiercy, ażeby w przeciągu 9ciu miesięcy, a naypóźniéy w terminie

na dzień 18. Lipca 1828.

przed deputowanym Sądu Ziemiańskiego Ur. Referendaryuszem Kwadynskim zrana o godzinie 9téy w lokalu służebnym tuteyszego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym, osobiście lub na piśmie zgłosili się i dalszych wskazowek oczekiwali, gdyż wrazie niestawienia się, spodziewać się maią, iż za umarłych uznani zostaną, i ich cały pozostawiony maiątek, nabliższym ich krewnym, którzy się zgłoszą i wylegitymuią, wydanym będzie.

Zarazem wzywa się niniejszém także:

6) niewiadomych sukcessorów zmarłego na dniu 4. Lutego w Ruden pod Bydgoszczą dzierzawcy wieczystego, Michała Buszke, którego pozostałość składa się z 24. Talarów,

Ażeby również w powyż rzeczonym przeciągu czasu a naydaley w zmiankowanym powyżéy terminie, piśmiennie albo osobiście zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym, pozostałość wiadomym sukcessorom wydana zostanie.

Bydgoszcz dnia 27. Września 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

CYTACYA EDYKTALNA.

Z strony królewsko - pruskiego Sądu Ziemiańskiego niżéy podpisanego, wzywa się Gottfryda Schoenwald, który w roku 1804. z olendrów Wilcza się oddalił, tudzież Chrystyana Schoenwald, który w roku 1806. do woyska polskiego wzięty został, którzy obydway od tego czasu o życiu swym i mieyscu pobytu żadnéy niedali wiadomości, niemniéy sukcessorów niewiadomych tychże być mogących, aby się w terminie

dnia 25. Listopada 1828.

o godzinie 9téy zrana przed Ur. Reitzig, Referendaryuszem wyznaczonym, osobiście lub przez Pełnomocnika prawnie wylegitymowanego zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, w przeciwnym razie ciż bracia Schoenwaldowie za zmarłych uznanemi zostaną, maiątek zaś ich tym, którzy się iako sukcessorowie ich wylegitymować potrafią, wydanym będzie.

Krotoszyn, dnia 13. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Jan Fryderyk Fengler z Polskiego Leszna w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, który dawniéy w Królewsko-Pruskim woysku, a mianowicie w kompanii Kapitana Glasenapp iako prosty kanonier służył, i w batalii pod Jeną w roku 1806. ciężko ranny będąc, do Magdeburga zawieziony został, a o którego życiu i pobyciu od tego czasu, pomimo wszelkiéy staranności, żadnéy wiadomości zasiągnąć nie można, wraz z swemi niewiadomemi sukcesorami i spadkobiercami niniejszém się zapozywa, aby się przed, lub na terminie

dnia 13. Grudnia r. b.

w naszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym, stawili i legitymacyą swoią uskutecznili, lub też o ich życiu i pobyciu piśmienne doniesienie uczynili, i potém dalszych zaleceń oczekiwali.

Jeżeli nieprzytomny Fengler w naznaczonym terminie się niestawi, i naydaléy w takowym o iego życiu i pobyciu żadne doniesienie nie nadeydzie, za nieżyiącego uznany będzie, a iego zgłaszaiący się sukcessorowie i spadkobiorcy z pretensyami swemi do pozostałości iego, składaiącéy się z pretensyi hipotecznéy w ilości 337 tal. 5 sgr. 10⅞ fen., prekludowani zostaną, potém zaś pozostałość rzeczona legitymuiącym się nayblizszym krewnym przysądzoną i wydaną będzie.

Wschowa, dnia 28. Stycznia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

W roku tysiąc ośmset dziewiętnastym wydałam WW. Augustynowi i Władysławowi Braciom Skrzydlewskim podpis imienia i nazwiska mego, na blankiecie własnoręcznie napisany. Blankiet ten do czynności, do któréy miał bydź użytym był niepotrzebnym, iednak przypadkiem niewiadomym zaginął. WW. Skrzydlewscy aktem autentycznym mortyfikowali tenże blankiet, i z swoich osób tym sposobem uczynili co mogli, i co do nich należało. Gdy zaś zdarzyć się mogło, że iakaś osoba trzecia tego blankietu na szkodę moią użyła, przeto ninieyszą odezwą wzywam każdego iakąkolwiek pretensyą z iakiegokolwiek bądź pisma do mnie mieć mogącego, aby natychmiast lub naydaléy w przeciągu trzech miesięcy się do mie udał, pismo w ręku iego znayduiące mnie złożył, i zaspokoienia sprawiedliwéy swoiéy należności się spodziewał, lub też gdyby ów blankiet przez którąkolwiek osobę trzecią miał być nadużywanym, o tym wcześnie się przekonał i od straty się uchronił.

Poznań dnia 18. Marca 1828.

Zofia z Koźmińskich Rynarzewska.

Sprzedaż dóbr.

Dobra Rzeszyn i Rzeszynek w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém w Powiecie Inowrocławskim nad jeziorem Gopłem położone, trzy mile od Inowrocławia, mila 1 od Kruświcy i Strzelna odległe, są z wolnéy ręki do sprzedania.

Rozległość dóbr tych wynosi ośmdziesiąt kilka włok chełmińskich, między któremi trzydzieści i kilka włok dobrze ochranianego boru, wartość ich iest przez sądowe ocenienie na 46,000 talarów ustanowiona, żadnym zaś innym długiem oprócz 3000 Talarów własności kościelnéy, obciążone nie są.

Maią gospodarzy rolnych 24 a wysiewu folwarcznego oziminy około 150 korcy warszawskich czyli 300 wierteli Toruńskich, są przemierzone i każdego czasu na mieyscu w Rzeszynie tak mappa iako też protokuł detaxacyiny okazane być mogą; położone są nad granicą Królestwa Polskiego, a w Rzeszynie znayduie się przykomorek Królewsko-Pruski.

Właściciel tych dóbr przyiąłby w zamianę dobra w Królestwie Polskiém położone lub też summy hypotecznie w pierwszych mieyscach zabezpieczone.

Niedawno z Węgier powróciwszy, nie omieszkuię Prześwietnéy Publiczności a zwłaszcza moim przyiaciołom i znaiomym nayuniżeniéy donieść, iż tamże w naycelnieyszych mieyscach winnicy Haegila nabyłem korzystnie około 400 beczek naylepszych win węgierskich z roku 1827., 1826., 1823. i 1822., z których pierwszy dowóz około 200 beczek już w tych dniach otrzymałem a drugiego w przyszłym miesiącu Maiu r. b. oczekuię. Obróciwszy na zakupienie tak znacznéy ilości win niemały fundusz i potrzebuiąc na opędzenie dalszych expensów co do fraktu i poborów niemniéy znaczny kapitał, zwłaszcza dla drugiego dowozu, ofiaruię zatem wina te, z przyczyny gotowego przychodu, w nayumiarkowańszéy cenie, iako to: beczkę dobrego samorodnego z naylepszych urodzaiów roku 1827. po 58 Tal., tłustego maślaku z r. 1827. i 1826. po 65 Tal. i ausbruchu tokayskiego od 75 do 90 Talarów. Wszystkie te wina spuszczam z lagrem w pięknych i dużych beczkach.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1828.

Karól Scholtz,
w rynku Nro. 46.